

OCENA
pracy habilitacyjnej, dorobku artystycznego i dydaktycznego
Pani Katarzyny Kujawskiej-Murphy
w związku z Jej przewodem habilitacyjnym
w dziedzinie sztuk plastycznych, w dyscyplinie sztuk pięknych
wszczętym przez Radę Wydziału Malarstwa
Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu

sporządzona na prośbę Centralnej Komisji do spraw Stopni i Tytułów

I. Dane personalne i kariera zawodowa

Pani adiunkt (z kw. art. I st.) Katarzyna Kujawska-Murphy urodziła się **3 kwietnia 1970 r.** w Pile.

Edukację na poziomie wyższych studiów rozpoczęła (zaocznie) od Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. W tym czasie pracowała jako nauczycielka w Szkole Podstawowej Nr 7 w Pile.

Studia w zakresie malarstwa na Wydziale Malarstwa, Grafiki i Rzeźby odbyła w latach **1991-1997** w Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu. W latach **1995-1996** studiowała w Central Saint Martins College of Art and Design w Londynie.

Promotorem obronionego w **1997** roku dyplomu malarskiego był prof. **Jerzy Kałucki**, aneks w zakresie sztuki video firmował prof. **Antoni Mikołajczyk**, a za część teoretyczną odpowiadał prof. **Jarosław Kozłowski**. Już sam zestaw nazwisk mentorów lokuje Artystkę w specyficznym nurcie sztuki ponowoczesnej, która wyróżnia poznańską Uczelnię (tak kaže postmodernizm nazywać jego znawca i apostoł prof. Zygmunt Bauman).

Po dyplomie Artystka rozpoczęła pracę w macierzystej Uczelni na stanowisku asystenta w VIII Pracowni Rysunku.

Kwalifikacje I stopnia w dziedzinie sztuk plastycznych, w dyscyplinie artystycznej *malarstwo* Pani Katarzyna Kujawska uzyskała decyzją Rady Wydziału Malarstwa, Grafiki i Rzeźby macierzystej Uczelni, podjętej **21 stycznia 2002** roku. Przedmiotem oceny był zestaw obiektów malarskich ułożonych przestrzennie, którym towarzyszyło opracowanie pisemne pt. **MIEJSCA IDEALNE**. Promotorem postępowania był prof. **Andrzej Peplowski** (ASP w Poznaniu), a recenzentami prof. **Jarosław Kozłowski** (ASP w Poznaniu) i prof. **Jarosław Modzelewski** (ASP w Warszawie). Po zakończeniu przewodu kwalifikacyjnego zatrudniono Ją na stanowisku adiunkta.

II. Praca habilitacyjna

Tytuł pracy brzmi *TORI*, co jest japońską nazwą świętej bramy, łączącej świat materii z nieskończonością. Zestaw składa się z **10** jasnych rysunków tuszem na płótnach o wymiarach 40 x 100 cm i **4** kwadratowych „nokturnów“ o boku 100 cm. Wydany przez Habilitantkę katalog prezentuje dzieło i zarazem jest do niego pięknym, poetyckim komentarzem. Gdyby w pracach nad ustawą o szkolnictwie wyższym zachowano wymóg sporządzania „opisu dzieła“, wówczas tę publikację należałoby traktować jako swoisty wzorzec! Autorka ujawnia wszystkie niezbędne informacje, zachowując jednak tajemnicę, bez której dzieło sztuki nie istnieje! Kontakty ze sztuką Dalekiego Wschodu nieoczekiwanie naprowadzają na tropy sztuki najnowszej, zanurzonej w społecznych problemach – tych prawdziwych, a nie, jak za socjalizmu, dekretowanych politycznie. Kolejna paralela (a raczej zbieżność) to nobilitacja odbiorcy, który staje się partnerem i współtwórcą dzieła. Artysta nie jest szamanem, który wie wszystko i daje do odgadnięcia. To człowiek, który stawia pytania i ujawnia problemy, a rozwiązań (lub kolejnych pytań) będzie tyle, ilu ludzi zechce temat podjąć. Idea kreacji na Wschodzie to szkoła pokory wobec natury, będącej częścią *Universum*. Trudno być celebrytą i *VIPem* wobec sosny przyklejonej do wapiennej skały, czy rozszalałych kwitnących wiśni. Jest kilka miejsc, nawet całkiem blisko: Morawany na Słowacji, albo Użhorod na Ukrainie, gdzie można wiosną znaleźć przedsmak święta sakury. Oczywiście, te nasze imitacje, poza kolorem kwiatów, nijak się mają do wyrafinowanej w każdym calu kultury Japonii. Niżej podpisany zbliżał się do „Mekki“ Habilitantki, ale z Zachodu dotarł jedynie do Mongolii, a ze Wschodu na Hawaje. Wszędzie tam mnóstwo japońskich wpływów, dobrych i złych, ale sedno tej kultury jest mi wciąż enigmatyczne...

Dziesięć poziomych obrazów stanowi trzon pracy habilitacyjnej i zdaje się być próbą europejskiej odpowiedzi na azjatyckie wyrafinowanie. Horyzontalne mariny spotykamy w obydwu kulturach, delikatny rysunek jest tam i tu wartością szczególnie cenioną. Podejmując próbę dialogu Artystce udało się uniknąć pastiszy, bądź cytatów (Katsushika Hokusai jawi się tylko raz, i tylko w komentarzu). W ten sposób ów dialog staje się partnerski.

Głównym atutem Autorki jest znakomity rysunek. Wystarcza za wszystkie wyjaśnienia. Nie jest więc przypadkiem, że Uczelnia korzysta z Jej talentów właśnie w Pracowni Rysunku. Przed wielu laty w jednej z hanowerskich galerii pokazywano wystawę rysunków Christo (Javacheffa). Pomyślałem wówczas, że gdybym był bogatym człowiekiem i gdyby na moim biurku Christo narysował np. projekt biegnących parkanów na pustyni, to bez zastanowienia dałbym mu pieniądze. Te rysunki były doskonałe! Miałem okazję powiedzieć mu o tym, kiedy był w Warszawie. Odparł: - „Wszystko zawdzięczam tej komunistycznej Akademii Sztuk Pięknych w Sofii, gdzie mnie przyzwoicie nauczono rysunku“.

Na płótnie rysowało mnóstwo ludzi, spośród znajomych choćby Ewa Kuryluk. Ale kompozycje Pani Katarzyny Kujawskiej-Murphy są jakością artystyczną bliskie umiarowi obydwu kultur. Sama Artystka pisze, że „umiary w barwie, ekspresji, formacie“ są Jej szczególnie bliskie. To cieszy w dobie rozpasania. Chcę wierzyć, że sztuka nadal jeszcze należy do sfery kultury. A przecież miarą kultury jest umiar, który nie zależy od długości geograficznej!

Jej morskie pejzaże nawiązują do najlepszych tradycji europejskich i japońskich, nie przestając być zdecydowanie w głównym nurcie współczesności. To samo dotyczy postaci, rysowanych lekko, dynamicznie, ze znakomicie uchwyconym ruchem, ułożonych w najwłaściwszych miejscach kompozycji. Są tam, gdzie naprawdę być powinny, a każda zmiana zburzy doskonałą harmonię. Pewnie gdzieś tutaj

tkwi sekret uniwersalnej jakości, której obce są regionalizmy... I nie ma w tym żadnego doktrynerstwa!

Powiększone detale pokazują skalę mistrzostwa, porównywalnego z maestrią akwarelistów i azjatyckich kaligrafów, którzy w drodze do doskonałości ćwiczyli dziesiątki tysięcy godzin.

Psycholodzy zajmujący się sztuką twierdzą, że kwadrat jest formatem ludzi zrównoważonych. Artystka korzysta z nich często, a cztery „Czarne obrazy” są składnikami pracy habilitacyjnej. Na własny użytek nazywam je nokturnami, a ich obecność w zestawie pojmuję jako równowagę kompozycyjną dla zachowania kosmicznego porządku. Komplementarne elementy *yin – yang* do tego stopnia zapewniają ład, że stały się nawet azjatyckimi godłami. W Europie, gdzie na wysokich cokołach umieszcza się rewolucję, taki szacunek dla porządku i równowagi musi zaskakiwać. Ale, zmęczeni nadmiarem bodźców, czy nie czujemy się częścią Kosmosu, leżąc pod rozgwieżdżonym niebem, po którym Odwieczny przesuwa światy...

Artystka, znając (i czując) zasady i miary sztuki japońskiej, zachęca do poznania kolejnego wkładu tamtejszej kultury, który nosi nazwę HAIGA. Jest to połączenie lapidarnego tekstu poetyckiego, często o wydźwięku filozoficznym, który znamy jako *haiku*, z równie lapidarnym obrazem (jap. *ga*). W moim odczuciu, reguły tej sztuki mamy unaocznione w publikacji, która prezentuje pracę habilitacyjną, będąc zarazem jej autorskim komentarzem, który w przytaczanej niżej ustawie nazywany jest „opisem dzieła”. Delikatnie skonstruowany esej wyjaśnia co trzeba, pozostawiając dość wiele do rozstrzygnięć czytelnika. Wzbogacony jest wierszami Shigei Tsuboi *Kamień* i Wisławy Szymborskiej *Rozmowa z kamieniem*. Jedyne zastrzeżenia można mieć do braku paginacji, jednoliterowych spójników na końcach wierszy (ale to dziś już zdarza się nawet w poważnych wydawnictwach), wreszcie do podawania w niewłaściwej kolejności wymiarów obrazów: najpierw pionowy!

Spełniając wymagania art. 17 ust. 2 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki praca ta była w całości „opublikowana” podczas wystawy w *Nika Gallery* w japońskiej Osace (10 – 17 stycznia 2010 r.) oraz w *2B Galerii* w Poznaniu (1 – 20 maja 2010 r.).

III. Dorobek artystyczny i dydaktyczny

Pani adiunkt Katarzyna Kujawska-Murphy jest osobą dynamiczną i pewną swoich racji. Mając naturalną wrażliwość społeczną, w „Autoreferacie” objaśnia szereg motywacji przedsięwzięć artystycznych, wśród których dominują instalacje z użyciem narzędzi cyfrowych. Częste są w Jej dorobku tzw. instalacje malarskie, bowiem elementarny warsztat artysty plastyka znakomicie współlistnieje z instrumentami multimedialnymi. Widać, malowanie obrazów niekoniecznie oznacza paseizm...

Artystkę bawi angielskie „tłumaczenie” imienia poznańskiej rzeki i nad Wartą tworzy instalację pn. *Miasta – Statki*. Intencją Jej było wytrącenie z inercji mieszkańców nadbrzeżnej dzielnicy Czartorii, którzy spełniają wymagania definicji wykluczenia społecznego. Artystyczny sukces nie przełożył się na poprawę jakości ich życia... Główny trzon tej kompozycji był pokazywany również w Berlinie.

Dobrze przygotowana dokumentacja wyrecenzowała prezentacji kolejnych zrealizowanych projektów. Są wśród nich przedsięwzięcia *stricte* artystyczne – służące badaniu możliwości wyrazowych, jak *Light Column*, *Ukryte kolory*, *Latarnia morska*, bądź *Opadający widnokrąg*. Pokazywano je w poznańskich galeriach, a także w Berlinie, Wiesbaden i Hanowerze. Druga grupa prac to tradycyjnie rozumiane obrazy. Pokazywano je głównie w Osace, a ich wyróżnikiem

jest „umiær w barwie, ekspresji, formacie“. Autorka w tym cyklu kontrolowała swoje europejskie doœwiadczenie wed³ug kryteriów japoñskiej metody *haiga*: *maximum* wysublimowanego wyrazu przy *minimum* œrodków. S³ad³e, æe nie tylko Japoñczycy uznali je za sukces.

Kolejna, wielce istotna grupa prac, to instalacje o zaci³ciu spo³ecznym. Zacz³æ tu trzeba od *Ocieplania Ratusza* w Zielonej G³rze, gdzie Wysoki Urz³ad, dom Rady (niem. *Rathaus*) dzi³ki malarskiej instalacji troch³e utraci³ biurokratyczn¹ wynios³oœæ, przywracaj¹c mieszk¹ncom demokratyczn¹ œwiadomoœæ, æe to oni s¹ pracodawcami tych w urz³edzie. Odczarowywanie spo³eczeñstwa po wiekowych zas³oœciach moæna prowadziæ na r³õne sposoby – a ten jest na dodatek pi³kny!

Re: Generacja I i II to znowu artystyczna ingerencja w kolejn¹ poznañsk¹ „niepi³kn¹ dzielnic¹“. œródk¹ leæy tuæ obok centrum miasta, ale zdaje si³ æyæ na odleg³ej prowincji. Szczęœciem dla niej – jak na warszawskiej Pradze, albo krakowskim Kazimierzu – s¹ wraæliwi spo³ecznie artyœci. Pani Katarzyna Kujawska-Murphy mieszka na œródcie, „w samym jej sercu, na Rynku œródeckim“. Ona sama, maj¹c poczucie taktu, nie chcia³a na si³¹ uszcz³eœliwiaæ s¹siadów sztuk¹ wsp³oczesn¹, ale krok po kroku, zapraszaj¹c cudzoziemców z r³õnych kultur, oswaja³a ich z pog³adem, æe kaædy z nich jest Bardzo Waæn¹ Osob¹. æe w³asne, r³õnorodne doœwiadczenia, w³asny sposób bycia i w³asna hierarchia wartoœci s¹ tak samo wyraziste jak osobo-woœci np. noblistów. B³ed¹c w Sarajewie (juæ po wojnie jugos³awiañskiej) zapyta³em ówczesnego ambasadora RP, dlaczego tam zainstalowano tyle placówek dyploma-tycznych, kiedy ani interesy, ani œciœlejsza wsp³praca tego nie uzasadnia³y. Odpar³, æe w ten sposób dowartoœciowuje si³ tych biednych, poturbowanych ludzi, daj¹c im wiar³, æe s¹ cz³onkami spo³ecznoœci œwiata. Tak teæ odczytuæ intencje Habilitantki. Dodam: szlachetne i czyste intencje, choæ brzmi to moæe nazbyt patetycznie. Warto jeszcze dodaæ, æe do tych projektów Artystka w³¹czy³a studentów, a wi³c uwraæli- wianie mieszk¹nców po³¹czy³a z dydaktyk¹ i zwyczajnym wychowywaniem m³odzie-æy. To kolejny powód do Jej chwa³y.

Poza aktywnoœci¹ twórc¹ i pedagogiczn¹ Autorka cz³esto bierze udział w mi³dzynarodowych sympozjach artystycznych, na które bywa zapraszana jako czynna i ciekawa uczestniczka. Udziela si³ równieæ jako doœwiadczone kuratorka imprez kulturalnych, wystaw i konferencji.

„S³ów kilka o pracy ze studentami“ to tytu³ skromnej informacji o pracy pedagogicznej. Nie znajdziemy tu nic o metodach dydaktycznych (troch³e szkoda, bo Artystka ma chyba bardzo wiele do przekazania). Dowiemy si³ natomiast o wsp³- uczestnictwie studentów we wszystkich akcjach i przedsi³wzięciach, w które Ona sama wci¹ga si³ serdecznie. M³odzieæ zawsze reaguje spontanicznie na rugowanie barier mi³dzy pokoleniowych, a maj¹c naturaln¹ wraæliwoœæ, ch³etnie angaæuje si³ w imprezy spo³eczne, nie bacz¹c na straty i zyski. æe³i nawet nie wszystkie cele projektu bywaj¹ realne, to zawsze ewidentny jest profit w³asnego doœwiadczenia, bo nic tak skutecznie nie uczy jak w³asne b³edy. Kaæde pokolenie musi ich doœwiadczyæ.

IV. Konkluzja

Po analizie dokumentacji post³powania, poznawszy dorobek artystyczny i dydaktyczny, maj¹c œwiadomoœæ roli, jak¹ Jej aktywnoœæ twórcza i organizatorska wnosi do rozwoju kultury œwiata, uznaj¹ wniosek Rady Wydzia³u Malarstwa Akademii Sztuk Pi³knych w Poznaniu o nadanie **Pani adiunkt (z kw. art. I st.) Katarzynie Kujawskiej-Murphy** stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie sztuk plastycznych, w dyscyplinie sztuk pi³knych, za ca³kowicie uzasadniony.

